№ 79. w Piątek dnia 5. Kwietnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Dokończenie mowy byłego posła hiszpańskiego przy dworze berlinskim markiza Valdegamasa: »Niedługo atoli trwać będzie nasze bezpieczeństwo, trzech tylko na to potrzeba wypadków, a Rossya ogarnie Europę. Jeżeli rewolucya rozwiąże społeczność, rozwiąże też i stojące wojska. Jeżeli socializm wygasi patriotyzm, jeżeli nakoniec wszystkie sławiańskie narody połączą się pod protektoratem rossyskim. Sławiańskie te narody liczą 80 milionów — jeżeli rewolucya stojące wojska rozwiąże, jeżeli socializm wygasi patriotyzm, natenczas związek sławiański napadnie na zachód, a świat a szczególniéj angielski najokropniejszą otrzyma chłostę. (Pamiętajmy, że to mówi urzędnik monarchiczny!) Przeciw olbrzymowi, który w jednéj ręce trzyma Europę, w drugiéj Indie, nieprzydadzą się wcale Anglii okręty. Jeżeli Rossya stanie śród zdobytéj Europy, natenczas ludy jéj napół ucywilizowane nabiorą w żyły swoje trucizny, którą się tam poiły, Rossya pocznie gnić, a nie wiem, jakiego car użyje środka naprzeciw temu zbótwieniu.

Jeden tylko jest środek naprzeciw téj smutnéj przyszłości, a ten środek spoczywa w łonie Anglii, która najmniéj jest narażona na niebezpieczeństwa rewolucyi. Anglia musi opiekować się wszędzie monarchicznie i konserwatywnie.

Dziwicie się, panowie, że niewspominam tu o Francyi, ale cóż mam o niéj mówić. Francya niegdyś była wielkim narodem, dziś jest tylko centralnym klubem Europy. (A jednak najmniejsza kwestya francuska w Paryżu obala rachuby i stosunki giełd europejskich). Kwestya ekonomiczna nie jest najważniejszą w czasach obecnych, dowiodłem także, że nie znajdujemy się w stanie spokojności i bezpieczeństwa. Teraz pozostaje mi dowieść, że ci znajdują się w błędzie, co utrzymują, że oszczędność nietylko jest po dobną ale nawet łatwą. Rządy absolutne, za wiele niedogodności mają tę korzyść, że są najtańsze, konstytucyjne są już droższe, a republikańskie są najdroższe. Rzeczą do prawdy podobną jest, że absolutne rządy upadają rosprawami, konstytucyjne bankructwem.

Jedynym środkiem do przeprowadzenia wielkiéj ekonomicznéj reformy jest częściowe lub całkowite rozwiązanie wojsk stojących. Mógłby ten środek na czas pewien ocalić narody od bankructwa, ale samo społeczeństwo poniosłoby bankructwo, ponieważ jedynie wojska utrzymują cywilizacyą i niepozwalają jéj popaść w barbarzyństwo. (?!!) Na każden przypadek rzeczą to jest nową, że się dochodzi za pomocą broni do cywilizacyi, a przez ideje do barbarzyństwa. Ten pojaw osobliwszy potrzebuje niejakiego tłumaczenia. — Każda prawdziwa cywilizacya pochodzi z chrześcijaństwa, poza niém wszystko jest barbarzyństwem. Lud rzymski i grecki nie miał cywilizacyi, tylko kulturę. Kultura jest tylkiem cywilizacyi. Chrześcijaństwo samo ucywilizowało świat za pomocą trzech środków: robiąc z władzy powagę nietykalną, podnosząc posłuszeństwo do świętego obowiązku i nakoniec zamieniając miłość chrześcijańską na sprawę boską. Trzy środki te zniknęły ze świata.

Po wykładzie tego nikt żądać niebędzie, ażeby armie zniesiono, które nas (dyplomatów zapewne) bronią od barbarzyństwa. Bez rospuszczenia wojska ani myśleć można o wielkich oszczędnościach w wydatkach państwa, inne oszczędności byłyby szklanką wody wylanéj na pożar.

Dowiódłem przeto, czegom dowieść postanowił, że ekonomiczne kwestye nie są najważniejsze, że czas nienadszedł do ich rostrząsania i że ekonomiczne reformy do pewnego punktu są niepodobne. Daléj radzi Valdegamas, aby nie rosprawiano długo nad upoważnieniem rządu po prostu do ściągania podatków, bez przedłożenia budżetu, a na to powód ten przytacza, że zgromadzenia reprezentacyjne umierają z długich rospraw.

Niemcy stawiają przykład dla nas, miały równocześnie trzy zgromadzenia konstytucyjne. Wiedeńskie zgasło na mocy dekretu cesarskiego, berlińskie na rozkaz królewski, frankfurckie w opłakany sposób zakończyło swój żywot, a było to zgromadzenie złożone z głębokich filozofów, najznakomitszych uczonych niemieckich. Oklaskami przyjęły to zgromadzenie Niemcy, które w końcu wyświstano i wyprowadzono za kołnierze na bruk sztudgardzki. Wszystkie trzy zgromadzenia dla tego zgasły, bo nic niedziałały i działać niepozwoliły, bo nie rządziły i rządzić niepozwoliły, bo po upływie roku i długich rosprewach nic nieuradziły.

Panowie deputowani ludu, z opozycyi konserwatywnéj, czuwajcie nad przyszłością waszego stronnictwa. Zawsześmy połączeni walczyli, każde rozdwojenie byłoby świętokradztwem. Jeżeli myślicie po wojennemu, natenczas schowajcie broń waszą aż do onego dnia, a nie przyśpieszajcie walki. Skoro zaś zaświeci dzień smutku, natenczas tak wielką będzie okropność, że my nazywać będziemy tych braćmi, którzy są naszymi politycznymi nieprzyjaciołmi.

Berlin, dn. 1. Kwietnia. — Zbiór praw ogłasza prawo o stowarzyszeniach z 11. Marca 1850. Prawo to jest następujące:

»My, Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski król pruski, etc. rozporządzamy dla całego obszaru monarchii, za przyzwoleniem obydwóch izb, co następuje:

§. 1. O wszystkich zgromadzeniach, na których mają być rozstrząsane lub wzięte pod rozwagę sprawy publiczne, przedsiębiorca przynajmniéj dwadzieścia i cztery godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia donieść powinien o niém władzy policyjnéj miejscowéj. Władza ta natychmiast o tém doniesieniu świadectwo wystawić winna. — Jeżeli zgromadzenie nie rozpocznie się najpóźniéj w godzinę po czasie wyznaczonym, wtenczas tak się uważa, jak gdyby o tém zgromadzeniu żadne prawem przepisane doniesienie nie nastąpiło. Toż samo rozumie się, jeżeli zgromadzenie odracza się dłużéj niż na godzinę, i potém znów do dalszych obrad przystępuje.

§. 2. Naczelnicy towarzystw, których celem jest wpływanie na sprawy publiczne, zobowiązani są przesłać władzy policyjnéj miejscowéj statuta towarzystwa i spis członków w przeciągu trzech dni po założeniu towarzystwa, jako też każdą zmianę statutów lub członków również w przeciągu trzech dni; prócz tego na żądanie władzy, naczelnicy rzeczonych towarzystw winni dać wszelkie tyczące się towarzystwa objaśnienia. Władza policyjna miejscowa, niezwłocznie o wręczeniu statutów i spisów, lub zmian tychże świadectwo wystawić winna. — Rozporządzenia tego i poprzedzającego paragrafu nie stosują się do towarzystw kościelnych i religijnych ani do zgromadzeń tychże towarzystw, jeżeli towarzystwa te mają prawa korporacyjne.

§. 3. Jeżeli dla zgromadzeń towarzystwa, mającego na celu wpływanie na sprawy publiczne, naprzód wyznaczone są czas i miejsce na mocy statutów lub osobnéj uchwały, i jeżeli okoliczność ta przynajmniéj dwadzieścia i cztery godziny przed pierwszém zgromadzeniem władzy policyjnéj miejscowéj doniesioną została, w takim razie nie potrzeba już osobnego doniesienia o każdém zgromadzeniu, tak jak tego §. 1. wymaga.

§. 4. Władza policyjna miejscowa ma prawo posłać do każdego zgromadzenia, na którém mają się rozstrząsać lub brać pod rozwagę sprawy publiczne, jako delegowanych jednego lub dwóch urzędników policyjnych, lub jednę lub dwie inne osoby. — Ci delegowani, jeżeli są urzędnikami policyjnymi, tylko w służbowym ubiorze, lub z wyraźném objawieniem swego urzędowego posłannictwa na posiedzeniach towarzystw znajdować się mogą. Jeżeli nie są urzędnikami policyjnymi, wtenczas muszą się odznaczać osobnemi znakami. — Delegowanym musi być wyznaczone stósowne miejsce, a na żądanie prezydujący winien im dać objaśnienie względem mówców.

§. 5. Delegowani do władzy policyjnéj mają prawo — z zastrzeżeniem śledztwa kryminalnego, które każdemu z członków może być wytoczoném — rozwiązania niezwłocznie każdego zgromadzenia, które nie może okazać w §§. 1. i 3. wspomnionego świadectwa. Toż samo może nastąpić, jeżeli na zgromadzeniu roztrząsają się wnioski lub projekta, które zawierają wez-

wanie lub podżeganie do czynów kary godnych; lub jeżeli na zgromadzenie przychodzą ludzie uzbrojeni, którzy, pomimo wezwania delegowanego od władzy, nie zostają wydaleni.

§. 6. Skoro tylko delegowany od władzy policyjnéj oświadczył, że zgromadzenie jest rozwiązanem, wtenczas wszyscy przytomni obowiązani są oddalić się natychmiast. Wykonanie tego oświadczenia może być w razie potrzeby poruczonem sile zbrojnéj.

§. 7. Nikt na zgromadzeniu nie może się pokazać uzbrojonym, oprócz urzędników policyjnych służbę odbywających.

§. 8. Dla stowarzyszeń, które mają na celu roztrząsanie politycznych przedmiotów na zgromadzeniach, oprócz powyższych rozporządzeń, ustanowione są następne ograniczenia: *a*) Nie wolno im przyjmować jako członków kobiet, uczniów i rzemieślniczków; *b*) Nie wolno im wchodzić w związek do osiągnięcia wspólnych celów z innémi towarzystwami równego rodzaju; a mianowicie niewolno im ustanawiać komitetów, wydziałów, organów centralnych lub innych takich władz, i niewolno im piśmiennie się znosić. — Jeżeli ograniczenia te zostaną przekroczone, wtenczas władza policyjna miejscowa ma prawo — z zastrzeżeniem śledztwa kryminalnego mogącego być przeciwko członkom wytoczoném — zamknięcia towarzystwa aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przez sąd (§. 16.)

Kobiety, uczniowie i rzemieślniczki nie mogą być przytomnymi na zgromadzeniach i posiedzeniach takich politycznych towarzystw. Jeżeli rzeczone osoby na wezwanie przytomnego delegowanego od władzy nie zostaną wydalone, wtenczas zgromadzenie lub posiedzenie może być rozwiązaném (§. 5. i 6.)

§. 9. Publiczne zgromadzenia pod golém niebem wymagają poprzedniego piśmiennego pozwolenia władzy policyjnéj miejscowéj. — O pozwolenie to prosić musi przedsiębiorca, lub przewodniczący takiego zgromadzenia przynajmniéj czterdzieści i ośm godzin przed rozpoczęciem; pozwolenie to wtenczas tylko może być odmówionem, jeżeli zgromadzenie daje powód do obawy o porządek lub bezpieczeństwo publiczne. — Jeżeli zgromadzenie ma się odbywać na publicznych miejscach, w miastach i osadach, lub na publicznych drogach, wtenczas władza policyjna miejscowa przy zezwoleniu musi także mieć wzgląd na utrzymanie komunikacyi. Zresztą do takich zgromadzeń stosują się także §§. 1. 4. 5. 6. i 7.

§. 10. Poprzedzające paragrafy o stowarzyszeniach stosują się także do publicznych pochodów w miastach i na wsiach lub na drogach publicznych. Przy proszeniu o pozwolenie trzeba opisać drogę, którą pochód postępować będzie. Zwyczajne pochody pogrzebowe, jako też pochody ślubne, tam gdzie się odbywać zwykły, kościelne processye, pielgrzymki, pochody z petycyami jeżeli się odbywają w sposób raz na zawsze przyjęty, nie wymagają poprzedniego zezwolenia ani nawet doniesienia.

§. 11. W okręgu dwumilowym każdéj rezydencyi królewskiéj, lub miejsca posiedzeń obydwóch izb władza policyjna miejscowa nie może zezwolić na zgromadzenia ludowe pod golém niebem. (Dokoń. nastą.)

Francya.

Paryż, d. 29. Marca. — Rząd francuzki drży ze strachu, jak powiada Staatsanzeiger, bo w przypadku starcia się z ludem nie może liczyć na armią, którą socyaliści na swoją stronę przeciągli. Powiadają, że oficerowie od sztabu, a nawet jenerałowie łączą się z socyalistami i ich propagandę popierają. Jenerał Changarnier zwołał dla tego niedawno temu sztab cały jeneralny, uwiadomił go o fakcie téj propagandy, zalecił przeciw temu surowe środki i w końcu tak mówił: wiem dokładnie, co się dzieje w różnych pułkach armii. Znam dobrze niższych, wyższych i sztabowych oficerów, jako też jenerałów, którzy w chwili wybuchłych niespokojności zdradzą swój obowiązek i przejdą do nieprzyjaciela. Ale ci panowie powinni też wiedzieć, że ich za pierwszym strzałem i za najmniejszém wahaniem każę strzelać na czele mojego wojska, bo sam pospieszając przeciw buntowi, nie chcę ich na tyłach moich pozostawić.

Komissya zgromadzenia narod. wysadzona do zdania sprawy względem nowego prawa o prasie postanowiła w poniedziałek przypuścić do siebie deputacyą dziennikarzy i wysłuchać ich zdania. Postanowienie to uczyniło dobre wrażenie. Posiedzenie odbędzie się o godzinie 11. Za czasów zgromadzenia konstytucyjnego uchwalono podobne postanowienie, z wyjątkiem jednak prasy departamentalnéj. Cała prassa departamentalna postanowiła nie tylko zaprotestować naprzeciw podwyższeniu kaucyi, ale i przeciw opłacaniu stempla. Naród francuzki tak umiłował sobie wolność prasy, że publiczna opinia, bez różnicy stronnictw, odrzuca projekt. Rzeczą jest pewną, że komissya odrzuci podwyższenie kaucyi. Sądzą, że w skutek energicznego wystąpienia całéj prasy francuzkiéj przeciw stemplom, równie komissya i przeciw nim się oświadczy.

Prokurator jeneralny powołał wczoraj do siebie wszystkich wydawców litografowanych korrespondencyi w Paryżu i oświadczył im, że od dziś dnia litograficzne korespondencye uważane będą za dzienniki wchodzące w Paryżu i wysyłane na departamenta. Powinny więc, jak dzienniki składać kaucye, stemple opłacać i przesyłać prokuratorowi codziennie po egzemplarzu.

Komitet posiedzicieli, kupców i robotników, w celu przysposobienia wyborów, wybrał pana Croce Spinelli na przewodniczącego. Ten zbiera teraz podpisy na petycyą do zgromadzenia narodowego, 1) o zniesienie podatku od napojów z dniem 1. Lipca 1850.; 2) o podatek 1 procentowy na kupna hipotek, rent i akcyi; 3) o zmniejszenie wszystkich pensyi urzędników nad 2000 fr., o 5 proC.; 4) o gruntowe przejrzenie prawa patentowego. Przez to zaprowadzonoby oszczędność wynoszącą 700 milionów.

Paryż, d. 30. Marca. — Ciągle rozmawiają o nowych środkach, które rząd przedstawić zamierza zgromadzeniu narodowemu, w celu zapobieżenia rewolucyi socyalnéj. Wymieniają pomiędzy środkami surowe prawo o deportacyach powstańców.

W Conseiller du peuple powiada Lamartine, że wniosek Larochejaquelina w roku 1790. byłby go zaprowadził do więzienia, w roku 1793. pod gilotynę, w r. 1810. na równinę Grenelle, w r. 1815. przed sąd prewotalny, w r. 1840. przed sąd parów i do więzienia, w r. 1850. słucha go wolna, szlachetna rzplta bez gniewu, rozprawia bez zwady i ogranicza się na odesłaniu autora wniosku do namysłu własnego.

L'Evénement zamieszcza niektóre mowy miane na klubach wyborczych, przez reprezentantów ostatniéj lewéj, i przytacza wyjątek z mowy pana Crémieux, który umieszczamy. »Czyż podobna znaleźć piękniejszy i świętszy obraz rodziny, nad kobietę. Kobieta to jest widoczna opatrzność domu. Ona tam panuje i jéj tylko tron uszanowała rzplta. Kiedy o tém mówię, pozwólcież mi przyjaciele przypomnieć wam wypadek, który kiedyś w historyi będzie sławą rodziny, uświęconéj ofiarą kobiety. Dnia 24. Lutego towarzyszyłem królowi Ludwikowi Filipowi w krótkiéj jego wędrówce z tuilleryów na plac, gdzie wsiadł do fiakra. Patrzałem na króla kiedyśmy przechodzili ogród. Szedł krokiem wolnym, był widocznie wzruszony, królowa wspierała jego kroki. I otóż w téj chwili, kiedy go wszystko opuszczało, jego, przed kilkoma godzinami najpotężniejszego z królów Europy; kiedy tracił tron, bogactwa potęgę i ledwie nie życie, kilkoma godzinami wprzódy silny wsparciem zgromadzenia, podporą armii, szacunkiem Europy, przyjaźnią Anglii, zaufaniem Rosyi i związkiem z Hiszpanią; wtedy nie miał innéj podpory nad rękę swojéj żony. Rękę królowéj, dostojnéj pocieszycielki, towarzyszącéj prawdziwemu nieszczęściu, rękę, która choć osłabiona wiekiem, znalazła dość siły do królewskiego nieszczęścia, rękę, która odtąd królowi za ostatnie służyć miała berło, zawsze wierne, silne i pewne, nawet pod ruinami tronu.«

Najważniejszą była dyskusya w biurze 3. nad projektem prasy. Pan Baudin socyalista attakował projekt z niezmiernym zapałem, powiadając wyraźnie, że jeźli rząd chce mieć koniecznie nową i straszną rewolucyę, będzie ją miał. Pan Baroche minister spraw wewnętrznych odpowiadając p. Baudin, wyraził się, że za czasów zebrania narodowego konstytucyjnego, p. Marie ówczesny minister domagał się pierwszy, aby kaucya na dzienniki była wprowadzoną. Na to rozgniewany góral odrzekł: »Pan Marie jest równie zbrodniarzem, jak Waćpan. Minister nie stracił przecież odwagi. Bronił pana Marie, jako swego przyjaciela osobistego, chociaż zupełnie odmienną mającego opinią polityczną, późniéj bronił projektu do prawa powiadając, że gdy w dzisiejszém położeniu nie ma sposobu pojednania opinii, gdy socyalizm w Paryżu i na prowincyi wszędzie zachwiał podstawę budowy społecznéj, gdy towarzystwo społeczne nie może dziś samo siebie obronić — do rządu należy przedsiebrać wszelkie środki jakich tylko dozwalają konstytucya i prawa.

Włochy.

Neapol, d. 20. Marca. — Z dnia tego piszą do dziennika Presse, co następuje: »Wypadki przed niedawnym czasem wydarzone w Palermo, u nas także niepozostały bez skutku. Żadna noc nieprzejdzie, w któréjby kilka osób niearesztowano. Według zaręczenia samego prezesa policyi liczba uwięzionych w królestwie neapolitańskiem i Sycylii przewyższa już ową za bajeczną dawniéj uważaną summę 30,000; jednemu jedynemu adwokatowi polecono, aby stawał w obronie 1400 więźniów. Nietylko używają pogróżek dla liczniejszego zebrania podpisów na petycyach ku zniesieniu konstytucyi, ale nawet król sam, który jak Ludwik XI. łączy zabobonność z pobożnem okrucieństwem, kazał na ostatniem koncilium prowincyonalnem biskupów Neapolu przez młodego kardynała Priario zażądać, aby go od przysięgi na konstytucyą lubo już zniesioną ale jeszcze pozornie istniejącą uwolniono. Projekt ten przez koncilium nader ozięble przyjęty, został po bardzo treściwéj mowie przełożonego klasztoru lazarystów Spaccapietro, jednozgodnie odrzucony, a mowca ten widział się zmuszony uciekać na niejaki czas do Rzymu, aby za śmiałość swoję nie doświadczyć wygód więzienia. — Adwokatów Tofano i Filippi wtrącono do więzienia za to, iż w pewnym salonie odczytali pisane obrony dwóch uwięzionych. — Na prowincyi więżą nietylko podejrzanych o liberalizm, ale nawet takich, którzy są dosyć majętni, aby uwolnienie swoje znacznemi sumami okupić mogli. Tym sposobem pewien bardzo majętny posiedziciel, nazwiskiem Barracca mógł jedynie pozyskać wolność za kaucyą 10,000 dukatów, które mu już nigdy zwrócone niebędą. Królestwo całe trzyma w tem haniebnem i srogiem poniżeniu armia 100,000 a tę znów utrzymują w karności 4 pułki Szwajcarów, w ogóle 6000 żołnierzy. — Pewną jest rzeczą, gdyby dzisiaj Szwajcarowie Neapol opuścili, nazajutrz przedendiem jużby króla wygnano.

Neapol. — Pogłoska o wypłynieniu eskadry francuskiéj z Messyny i zawinięciu do portu w Neapolu nabiera coraz więcéj wiary.

Z Rzymu 17. Marca. — Do uzupełnienia dawniejszych doniesień ty-

czących się powrotu papieża do Rzumu dodać jeszcze należy, że orszak cały wstąpi w granice państwa rzymskiego w Terracynie, gdzie, jak od dawna mówiono, dom jeden na przyjęcie urządzono. Ztamtąd nie pojedzie jego świątobliwość wprost przez Velletri do stolicy, ale uda się ztamtąd przez Piperno naprzód do Frosinone i Alatri, a później przez Veletri powróci. Ma to nastąpić dla uczczenia tych prowincyi, które zawsze wierne pozostały tronowi papieskiemu, a przytém za czasów rzeczypospolitéj najwięcéj ucierpiały, gdyż przez cały ciąg czasu legie Garibaldego, Mazziniego i inne oddziały ochotników tam stały, spodziewając się z téj strony napadu Neapolitańczyków. Odwiedziny takowe pochlebiać będą dumie wyższéj ludności, ale czy zgłodniałe tłumy pospólstwa tem się nasycą, mocno wątpimy.

Dzienniki reakcyjne chcą donieść, iż rząd zamyśla się łagodniéj obchodzić z osobami, które prądem rewolucyi w ruchy powszechne wciągnięte zostały, jeżeli dawniéj postępowały sobie szlachetnie, przytaczając za dowód hrabiego Mazzoni, któremu pozwolono teraz mieszkać w St. Marino u krewnego, sławnego badacza starożytności, hr. Borghesi. Był on przez czas niejaki ministrem finansów za czasów rzeczypospolitéj — a dawniéj sprawował urząd w papieskiéj komissyi finansów — przyjął jedynie posadę tę, jak powiadają, mając nadzieję, iż zapobiegnie zupełnemu upadkowi. Jednakże łagodność systemu tego niebardzo się potwierdza, skoro nadchodzą doniesienia z Romanii, iż wszystkim urzędnikom tamecznym nakazano, aby wąsy i brody pogolili. — Piszą dzienniki niektóre z Neapolu, że król neapolitański wygotował już dekret znoszący konstytucyą; pogłoska ta jest może nieuzasadnioną ale bardzo prawdopodobną.

W bliskości Rzymu odbył się znów dnia 19. t. mies. wielki przegląd wojska francuskiego, który wielką liczbę ludu ciekawego z miasta i okolicy sprowadził. — Według listu prywatnego z Rzymu pod dniem 20. m. bież. pisanego Cernuschi wciąż jeszcze zostawał w więzieniu i dotąd niestawiono go przed sądem. Gazzola został podobno na całe życie w więzieniu osadzony. — Izba deputowanych w Turynie uchwaliła na posiedzeniu dnia 22. Marca, aby deputacya złożona z dziesięciu członków, była obecną na nabożeństwie żałobném, które się nazajutrz odbyć miało za poległych w bitwie pod Nowarą. — We wszystkich prowincyach królestwa sardyńskiego powstaje wyższe duchowieństwo przeciw prawu znoszącemu przywileje jego. Biskupi układają petycie, które szczególniéj księża tylko podpisują. Władze w Mondovi obłożyły aresztem okólniki, które Garibaldi, biskup tejże dyecezyi, drukować kazał. Wydział senatu, któremu polecono przedłożyć sprawozdanie względem prawa tego, wybrał na prezesa swego barona Marghenta. Sprawozdanie to złożone być miało we wtorek dnia 26. Marca, a dyskussie rozpoczną się dopiero po Wielkiéj nocy.

Rzym, 22. Marca. — Wczoraj przed południem odbyła się rzeczywiście ceremonia zawieszenia na nowo herbów austriackich. Podczas kiedy muzyka odgrywała hymny austriackie, odsłonięto dawniéj już zawieszone herby. Dość znaczna liczba ludu z najniższéj i najwyższéj warstwy z ciekawości, a może i innych pobudek tamże przybyła. Znaków pochwały nikt się naturalnie nie powinien tam był spodziewać; jednakże niesłyszano też znaków nieukontentowania. Cała zatem uroczystość odbyła się zupełnie pojedyńczo, i odwowiednio swojemu celowi.

Austrya.

Wiedeń, d. 29. Marca. — Wykaz spisu nowonarodzonych w mieście naszem w r. 1849. rzuca światło nader zasmucające na stan moralny tutajszéj ludności, choćbyśmy też przyznać chcieli, iż w części do demoralizacyi przyczyniły się niespokojności roku poprzedzającego. Z 19,241 dzieci nowonarodzonych było 10,360 nieprawego łoża, a tylko 8881 z ślubnych małżeństw, jest to stosunek, jaki się pewnie w żadnym mieście na całym świecie nieprzytrafia, gdyż nawet w Paryżu i Monachium, owych miastach najbardziéj okrzyczanych bilans moralności publicznéj daleko korzystniejszym się pokazuje. — Komenda żeglugi morskiéj austryackiéj wysłała dwóch kadetów marynarki do szkoły marynarskiéj do Kopenhagi. — Główna kwatera flm. arcyksięcia Albrechta, dowódzcy korpusu obserwacyjnego w Czechach, przeniesioną zostanie z Theresienstadt do Cieplic. — Gazeta Ostdeutsche Post rzuca obelgi na gazetę południowo-słowiańską i pomawia ją o propagandę rossyjską z powodu tego, iż obstaje za językiem rossyjskim w krajach słowiańskich, a ta znów z swéj strony odpiera zarzut i posądza raczéj gazetę Ostdeutsche Post o propagandę dla Rossyi, albowiem ona usiłując zgermanizować szczepy słowiańskie nagania je do przeciwnego celu. — W tych dniach przyprowadzono do Wiednia w kajdanach znanego tancerza Vestra Sandora. Podobno zostawał on szczególniéj w Październiku 1848. w usługach Pulskiego. On to właśnie w chwili kiedy Węgrzy dnia 30. Października posuwali się ku stolicy, otrzymał race sygnałowe z rąk Varga i pobiegł z niemi na wieżę St. Szczepana. Dnia 6. Listopada umknął z Wiednia, ale był tak nierozsądnym, iż jeszcze w tym samym miesiącu ogłosił w jednym dzienniku niemieckim wychodzącym w Peszcie całe postępowanie swoje podczas pobytu w stolicy. — W jak krytycznym stanie zostają teraz stosunki finansowe Austryi, dowodzi nietylko kurs srebra, który się znów podniósł do 20 procentu, ale i okoliczność ta, że pensye posłom cesarskim przy dworach zagranicznych niewypłacają już więcéj srebrem i złotem, ale pieniędzmi papierowemi, przez co oni stratę znaczną ponoszą. Zważając, jak wielkie ma znaczenie wzgląd w obec tych osób na godne reprezentowanie za granicą, a oprócz tego iż stosunki spowinowacone w tym względzie największéj delikatności wymagają, łatwo wystawić sobie można, iż niedostatek pieniędzy do najwyższego już stopnia dojść musiał, kiedy do takiego ograniczenia płacy posłów uciec się było trzeba, zwłaszcza że cała owa kwota zaledwo milion złotych wynosi. — W mieście upowszechniła się pogłoska, która też mniéj więcéj znajduje wiary, lubo zdaje się zupełnie płonną. Baron Kübeck miał donieść tutaj z Frankfurtu, że dnia 28. m. b. przy ceremonii umywania nóg w zamku cesarskim wykonanym będzie zamach na osobę cesarza. W rzeczy saméj w tym względzie odbyła się narada dworu, i postanowiono, aby ceremonią bez przeszkody odprawić, ale wszelkie środki ostrożności poczynić. Trudno pojąć, w jakimby celu ów zamach miał być wykonanym, gdy system panujący niema prawdziwie siedliska swego w piersiach 19 letniego młodzieńca, a zatem przez śmierć jego niemógłby być zwalonym. Nie dociekamy tego, czyli pogłoska owa nie zostaje w styczności z uwięzieniem owego emissaryusza francuzkiego, niemożemy jednakże zamilczeć, że przy aresztowaniu tego cudzoziemca w domu zajezdnym na przedmieściu Widdin nadzwyczajne środki ostrożności rozporządzono i wszystkie ulice przytykające patrolami zapełnione były. — Znów dwom urzędnikom z ministerstwa handlu wytoczono proces kryminalny, kiedy niedawno jednego, nazwiskiem Hellera, na 6-miesięczne więzienie skazano. Obydwaj ci urzędnicy obwinieni są o publiczne rzucanie obelg w izbie urzędowéj na członków rodziny cesarskiéj, co słudzy bióra chcą stwierdzić przysięgą. Tymczasem zawieszono ich w urzędowaniu i ograniczono na dwie trzecie części pensyi, ale ich nieuwięziono. — Jak słychać, osądzono byłego komenderującego feldzeugmeistra w Węgrzech, barona Hrabowskiego, za przyłączenie się do Koszuta na całe życie ciężkiego więzienia, i w tych dniach mają go odprowadzić do Ołomuńca.

Dzienniki węgierskie ogłaszają znowu dwie listy wyroków sądu wojennego. Pierwsza obejmuje 11. druga 18. inkwizytów, w dniach 4. i 8. b. m. w Aradzie skazanych. Orzeczoną na wszystkich karę śmierci feldzm. Haynau, w drodze łaski zmienił na więzienie forteczne od lat 2. do 14. Między skazanémi, jest jeden Polak, Jan Świdnicki b. porucznik, w 10. pułku huzarów, którego czeka ośmioletnie więzienie.

Przed kilku tygodniami podały dzienniki austryackie wiadomość o powstaniu chłopów w Zagoryi nad granicą Styryi (w okolicy Taboru i Pregrady). Późniéj jedne odwoływały ją zupełnie, drugie pomijały milczeniem. Dziś powtarza się ta wiadomość w dzienniku Südslaw. Zeitg. i takie o powstaniu opowiada szczegóły. Zagorya dotyka granicy styryjskiéj, która rozdziela lud jednoszczepowy, mówiący jednym i tym samym dyalektem chorwackim. Mieszkańcy Zagoryi w ścisłych zostają stosunkach z braćmi swemi w Styryi i spotykają się mianowicie w święta na nabożeństwach, na które do swoich kościołów wzajemnie uczęszczają. Otóż w Styryi wykonywa się obecnie patent cesarski względem zniesienia ciężarów gruntowych, a wydawane w téj mierze rozporządzenia rządowe, ogłaszane bywają z ambon. Zagoryanie słuchali takich publikacyi w kościołach styryjskich i rozpowszechniali je u siebie. Że zaś w Zagoryi nie ogłaszano ich w sposób tak uroczysty, dla tego że w Kroacyi nie rozpoczęto jeszcze przeprowadzać patentu, a lud jednoszczepowy rozumiał, że równe powinien mieć prawa, przeto obudziła się w nim podejrzliwość i nieufność do panów i urzędników, którą inne jeszcze okoliczności powiększyły. Jedną z nich było to, że kiedy w roku 1848. sejm węgierski zniósł pańszczyznę dla pozyskania sympatyi ludu. Ban Jelaczyc chcąc zapobiedz zgubnym skutkom, jakieby ztąd dla interesu dynastyi habsburgskiéj mogły wyniknąć, rozesłał do gmin kroackich dokument opatrzony swoim podpisem i pieczęcią, w którym imieniem cesarza, a bardzo pompatycznie oznajmił im, że pańszczyzna i dziesięciny będą zniesione. Lud przyjął ten dokument jak relikwią i zapał jego dla bana podnosili jeszcze do wyższego stopnia panowie Kroaci, którzy wtedy za rzecz stósowną uznali wyznawać zasadę braterstwa, fraternizować z ludem na zgromadzeniach publicznych i z pełnego gardła rozgłaszać wolność i równość. — Poczciwy lud wziął to za dobrą monetę. Aliści wnet wyszumiał zapał pierwszego uniesienia i ochłonęła obawa anarchii. Nastąpiły chwile rozczarowań, do których przyczyniło się jeszcze jedno materyalne nieporozumienie. Dokument bana wspominał o zniesieniu pańszczyzny i dziesięcin w ogólności; w Zagoryi zaś dwa są rodzaje dziesięcin, kościelne i od wina uprawianego w górach Zagoryi. Chłopi myśleli, że obiedwie te dziesięciny ustają; zrobiono jednakże między niemi różnicę, i właściciele winnic zaczęli domagać się swoich dziesięcin; ogłoszenie zaś téj różnicy nie nastąpiło w sposób tak uroczysty, jak pierwotne ogłoszenie dokumentu bana, to dało im powód do mniemania, że rozpoczęte egzekucye dziesięcin, były nadużyciem ze strony władz, przez właścicieli przekupionych, ztąd niechęć, podsycana może jeszcze przez urzędników ze szkoły Metternicha. Przyszło do jawnego buntu, który w krótkim czasie tak się rozszerzył, że od trzech tygodni wysłana siła zbrojna do Zagoryi, dotąd go jeszcze nie zdołała przytłumić.

Koresp. Indépendance pisze z Wenecyi: „Stan oblężenia znacznie już łagodniejszy. Nie tak łatwo spostrzedz, że się jest pod rządem wojskowym; surowa karność panuje w pułkach austryackich, liczących po większéj części samych starych żołnierzy, pomiędzy któremi znajduje się

wielka ilość oficerów węgierskich, służących jako prości żołnierze. Marszałek Radecki mimo swych 80 lat, jeździ ciągle po królestwie lombardzko-weneckim, oczekują go tu co chwila, miasto jest zupełnie spokojne, a mogłoby nawet odżyć na nowo, gdyby mu niezabrano jego portu; to zniesienie wolno handlowego portu, jest rzeczywistą śmiercią Wenecyi. Wielki ruch panuje w pałacu Caralli, gdzie jak wiadomo mieszka hrabia Chambord. Chociaż Włoch i do tego nieznany poszedłem tam, piszę więc co widziałem:

Pani d'Angoulême zowie się w pałacu królową; jestto kobieta surowa i pogardliwa, ubrana wiecznie w żałobę, co jeszcze zwiększa naturalną powagę jéj osoby. Tylko do kościołów wychodzi z domu, a tam długi czas na modlitwie zostaje, tak, że raz w kościele ś. Szczepana zemdlała. Nie ma jéj teraz w domu, wyjechała w odwiedziny do swojéj wnuczki księżniczki Parmy. Hr. Chambord jestto człowiek prosty, skromny i przyjacielski, rozmawia z przyjemnością i życiem, biedni ludzie kochają go bardzo bo jest litościwy; ale ludzie co go znają bliżéj, powiadają, że jest słaby i da się powodować. Organizacya jego jest uczciwa, słodka i obca namiętnościom politycznym; byłby to prawdziwy typ króla konstytucyjnego, w rzeczywistym zastósowaniu sławnéj owéj maxymy: król rządzi, a nie panuje. Żona jego nie jest piękna, rysy jéj nie mają regularności ani nawet pewnéj całości, ale ma być dobra i bardzo pobożna. Jeśli kiedy książe zostanie królem Francyi i Nawary (czego mu wcale nie życzę, bo jest dobry) prefektura nasza z dumą będzie mogła pokazywać dokument bardzo ciekawy tj. własnoręczną prozbę księcia o pozwolenie polowania. Polowanie i historya naturalna, to są dwie namiętności tego człowieka, zdziwiłbym się bardzo, gdyby kiedy naśladując matkę rzucił się do Vandei; korona go nie łechce."

Z Illiryi, d. 26. Marca. — Niespokojności chłopów w wyższéj Zagoryi nad granicą naszą są daleko groźniejsze, aniżeli o tem mówić chciano, i jeżeli powstanie to nie zmieniło się jeszcze w rzeź krwawą, to przyczyny tego jedynie szukać należy w największéj ostrożności i powstrzymywaniu się władz, z jakiemi one w Kroacyi postępują, i radeby chciały sprawę całą na drodze spokojnéj załatwić, aby Słowian południowych w oczach świata niepozbawić sławy prawowitości, a rządowi nieprzyczynić nowego jeszcze kłopotu do tylu dawniejszych. — Telegraficzna depesza z Triestu pod 29. Marca donosi, że powstanie w Bośnii ogromnie wzrasta; 2000 żołnierzy tureckich wyparli powstańcy z twierdzy Banialuki. — Eskadra francuzka zawinęła do portu w Neapolu. — Usposobienie mieszkańców w Magura nad Zips przybiera postać coraz groźniejszą. Wieśniacy słowiańscy robią sobie z tego zabawkę, iż swych sędziów obwodowych jednego po drugim wyganiają. Nad Drawą także mnożą się rozboje i łupieztwa w sposób zatrważający. I tak w Kodusewce zastrzelono żołnierza granicznego, pod Warasdinem zamordowano podpułkownika z pułku piechoty Leopolda, i wielu tym podobnych, nieliczące w to przypadków licznych w Baczce, które rzadko kiedy do wiadomości prasy dochodzą.

Od granicy włoskiéj, d. 28. Marca. — Wypadki w Niemczech a mianowicie postępowanie Prus zajmuje uwagę Włochów w najwyższym stopniu, gdyż każdy wie, iż kości w Niemczech może prędzéj padnąć powinny, aniżeli tutaj, a oddziaływanie uderzenia byłoby tu niezawodnem i stanowczem na los półwyspu. Nietylko stanowisko Austryi byłoby wtedy na hazard wystawione; ale także wpływ rossyjski musiałby probę wytrzymać, a w wszelkim przypadku wykaże się czy wpływ ten w Prusach zwycięztwo czy cios śmiertelny odniesie. Prusy, Anglia, północne Włochy, Polska, Węgry i Turcya w chwili stanowczéj wyciągną miecz z pochwy, a w tedy rządowi Francyi pozostanie do wyboru, albo pozostać widzem bezczynnym, albo nawet przychylić się na stronę Rossyi. — Hr. Montecuculi widać uniewinił się w Wiedniu z zarzutów uczynionych mu przez Radetzkiego, albo też udało się mu zedrzeć zasłonę z intrygi ukartowanéj dla wyniesienia hr. Strassaldo. Pewną jest rzeczą, że Montecuculi powraca do Werony, ale tego niemożna wiedzieć czy na dłuższy czas, czyli tylko dla formalnego zdania urzędu. — Call, dyrektor policyi w Tryeście dokazuje według swego zwyczaju, a ztąd powziąść można wyobrażenie wzniosłe o rozciągłości wolności konstytucyjnych, jakie szczęśliwéj Austryi, owemu państwu zbiorowemu przeznaczono, a które przy pomocy opatrzności i nam się kiedyś dostaną, skoro w owem mieście okrzyczanem z zbytku lojalności takie dzieją się bezprawia ze strony policyi, a zwłaszcza że ministerstwo spraw wewnętrznych zamiast porządnego skarcenia owych nadętych biorokratów, podobno ich jeszcze najpochlebniejszemi listami pochwala, i zachęca, aby na rozpoczętéj drodze czysto-konstytucyjnego postępowania wytrwali i mężnie naprzód kroczyli.

Piszą z Medyolanu 19. Marca: Feldm. hr. Radetzki, który zjechał tu onegdaj z liczną świtą, miał dzisiaj długie konferencye z obecnymi tu jenerałami i hr. Apponyi, c. k. posłem przy dworze sardyńskim, umyślnie tu przybyłym. Polityczny horyzont zdaje się być jeszcze dalekim od wypogodzenia, i prawie powszechnie obawiają się tu, aby wkrótce znowu nie przyszło do krwawéj walki. Tutejsi rewolucyoniści głośno się cieszą z wypadku ostatnich wyborów we Francyi i już marzą o oswobodzonéj Italii. Wojskowi cieszą się znowu z wojennych prospektów. Marszałek dzisiaj jeszcze wraca do Werony.

Królestwo polskie.

Kalisz, dn. 21. Maja 1849. roku. — Naczelnik powiatu Kaliskiego. Reskrypt jw. gubernatora cywilnego guber. Warszawskiéj z dnia 16. Maja r. b. Nr. 69,224/1923 objawiający zakaz noszenia bród przez szlachtę Królestwa Polskiego, w kopii wierzytelnéj, kommunikując wojtom gmin i Magistratom miast, polecam, ażeby taki w obrębie swéj administracyi wszystkim mieszkańcom do wiadomości podali, w dniach zaś 8. licząc od daty dzisiejszéj złożyli mi listę imienną tych obywateli, którzy brody noszą, zamieszczając w uwagach téj listy, czyli brodę po objawieniu woli rządu zgolił, lub też postanowił taką nadal nosić.

Gubernator cywilny Warszawski do naczelnika powiatu Kaliskiego. Wydział służby ogólnéj. Nr. 69,224/1923 w Warszawie dnia 16. Maja 1849. roku. Najjaśniejszy Pan zwróciwszy uwagę na upowszechniający się zwyczaj między szlachtą Rossyjską zapuszczania i noszenia bród, najwyżéj rozkazać raczył, aby nieprzyzwoitość ta dla szlachty w cesarstwie była zakazana.

Po przełożeniu tego przedmiotu przez księcia namiestnika radzie administracyjnéj Królestwa, taż rada w decyzyi, objawionéj przez wypis z protokułu posiedzenia z dnia 9. Maja r. b. oświadczyła: że gdy w cesarstwie szlachta używa prawa noszenia munduru, przy mundurze zaś brody mieć nie wolno, i gdy z tego powodu władze cesarstwa zniewolone zostały do zabronienia szlachcie noszenia brody; — skoro więc i w Królestwie szlachta używa przywileju do noszenia munduru, przyktórym także brody mieć nie wolno, przepisy przeto wydane w Cesarstwie dla szlachty Rossyjskiéj, i do szlachty Polskiéj zastósowane być winny.

W wykonaniu przeto takiéj decyzyi, oznajmionéj mi przez reskrypt jw. dyrektora głównego spraw wewn. i duch. z dnia 14. Maja r. b. Nr. 11,110/19,329, wzywam naczelnika, iżby postarał się przedsięwziąść skuteczne środki do niezwłocznego spełnienia powyżéj rzeczonéj decyzyi z rozkazu najwyższego wypływającéj, i przeświadczenia noszących brody o konieczności zaniechania téj nieprzyzwoitéj nowości. Gdyby atoli nad wszelkie spodziewanie okazali się tacy, którzyby uchylali się od wykonania takowego zarządzenia, uprzedzi ich naczelnik, iż sami sobie przypiszą winę wszelkiéj z tąd dla nich wyniknąć mogącéj nieprzyjemności, a mnie oddzielnie przedstawi naczelnik listę takich wszystkich niepowolnych przestrogom rządu, których imiona zmuszony będę ponieść do wiadomości księcia namiestnika Królestwa.

Raportu pierwszego w obecnym przedmiocie oczekiwać będę najdaléj za dni 8.

Rzeczywisty radzca stanu Łaszczyński.
Naczelnik kancellaryi, Moraczewski Z. Rzewuski.
Sekretarz Ptu Zarzycki.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr szlacheckich Gorazdowa, w okręgu regencyjnym Poznańskim, powiecie Wrzesińskim, położonych, były na mocy obligacyi sądowéj z dn. 1. Lipca 1801. r., w skutek dekretu z dnia 19. Września 1803. r. w *Rub. III.* pod Nr. 9. — 22,000 Tal. zapisane, które właściciel Antoni Czarnecki od małżonki swéj, Antoniny z Czosnowskich, byłéj zamężnéj Błędowskiéj, z jéj zastrzeżonego majątku pożyczył.

Na powyższą summę były zapisane:

1) protestacya zabezpieczająca Józefa Nasierowskiego w Mącznikach, względem należytości jego od posiedziciela prawomocnie wyprawowanéj w ilości Talarów 22,440. sgr. 29 fen. 3. w skutek rekwizycyi byłego Król. Sądu Ziemiańskiego w Gnieźnie z dnia 17. Lutego 1820. r.;
2) protestacya dla Banku głównego w Berlinie względem wypadku zajśdź mogącego w summie w księdze hypotecznéj Żydowa w *Rub. III.* pod Nr. 2. zapisanéj w ilości Tal. 12,000, i zaległego od tejże summy procentu Tal. 8400. w skutek rekwizycyi byłego Kr. Sądu Ziemiańskiego w Gnieźnie.

Przy podziale summy kupna dóbr Gorazdowa w drodze koniecznéj subhastacyi sprzedanych, przypadła na powyższą pozycyą summa w ilości Tal. 4562. sgr. 19. fen. 2. wraz z procentami depozytowemi od dnia 24. Lutego 1847. r., która dla tego do massy specyalnéj wziętą być musiała, ponieważ się przy złożeniu i podziale summy kupna pokazało, że sukcessorowie nie są wylegitymowani, i że dokument hypoteczny na summę tę udzielony, nie był dostawionym.

Wzywają się zatém wszyscy, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawów lub w inszy sposób uprawnieni pretensye do owéj massy specyalnéj posiadać mniemają, aby się w terminie

dnia 3. Czerwca 1850. r.

przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Sędzią Sądu głównego Wym Ryll w sali posiedzeń wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym razie zaś z ich pretensyami do massy specyalnéj oddalonémi zostaną.

Września, dnia 15. Września 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 3. Kwietnia. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	16	8	1	23	4
Zyta . dt.	—	25	6	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	24	5
Owsa . dt	—	16	—	—	17	9
Tatarki dt.	—	20	—	—	24	5
Grochu . dt.	—	24	5	—	26	8
Ziemniaków dt.	—	12	3	—	13	4
Siana cetnar . . .	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—